

z policjantem, który go w chwili wykonywania za machu nchwycił za rękę.

We Lwowie, a następnie w całym kraju zamach ten wywołał łatwo zrozumiałe poruszenie i oburzenie przeciw ludziom, chwytającym się takich metod przy upominaniu się o swe rzekome prawa. Naczelnik Państwa, który nie zmienił programu swego pobytu we Lwowie, był przedmiotem serdecznych owacji ze strony ludności polskiej, wyrażyła radość z powodu jego ocalenia nie deszczą ze wszystkich stron kraju.

Stan zdrowia trzykrotnie ranionego wojewody Grabowskiego nie budzi obaw. Wszystkie rany okazały się lekkie, najcięższa, zadana w szyję, nie zagraża również jego życiu.

Zjazd lekarski francusko-polski w Warszawie.

W poprzednim numerze naszego pisma, podając zdjęcie grupy części francuskich gości, którzy odwiedzili Kraków, zamieściliśmy krótką wzmiankę o odbytym w Warszawie Zjeździe lekarzy francusko-polskich. Wzięli w nim udział najwybitniejsi przedstawiciele świata lekarskiego francuskiego, którzy w pokrzepiej liczbie przybyli nad Wisłę, aby poznać nasz kraj i nawiązać bliższe stosunki duchowe z swymi polskimi kolegami. Francuskim gościom zgotowano w Warszawie bardzo serdeczne przyjęcie, w którym wzięły żywy udział nie tylko sfery lekarskie, ale ogół polskiego społeczeństwa, aby w ten sposób złożyć dowód sympatii dla bratniego narodu, z którym tak silnie związane są nasze losy.

Bezpośrednio po przybyciu do Warszawy francuskich gości odbyło się wieczorem w odświętnej przybranej sali Rady miejskiej uroczyste powitanie, w którym wzięli udział przedstawiciele naszego świata naukowego, władz, instytucji i licznie zebrana publiczność. Przybyłych powitał serdeczną przemową prezes Rady miejskiej, Babiński, odpowiedział na powitanie niemniej serdecznie prof. dr. Roger, prezydent Komitetu Lekarskiego francusko-polskiego w Paryżu i prezes honorowy Zjazdu, dziękując imieniem swych kolegów za przyjęcie. W mowie swej, przyjętej entuzjastycznie przez zgromadzonych, położył silny nacisk na braterstwo łączące Francję z Polską.

Po powitaniu przeszli goście do sąsiednich salonów, gdzie wśród serdecznej pogawędki, zabawili do dziewiątej wieczór.

Nazajutrz, 15. września b. r., odbyło się w sali Towarzystwa Hygienicznego oficjalne otwarcie kongresu, na które przybyli: Naczelnik Państwa w towarzystwie pułk. Piestrzyńskiego i majora doktora Macieży, gen. Haller, marszałek Trąpczyński, mi-

nister Zdrowia Chodźko, nowomianowany rektor Uniwersytetu warszawskiego Mazurkiewicz i inni.

Przewodniczącym posiedzenia wybrany został rektor Mazurkiewicz, w prezydium zasiadli prof. dr. Roger, pułkownik Gautier, wiceprezes Towarzystwa lekarskiego polsko-francuskiego w Warszawie i gen. Wierchowski szef sanitarny M. S. W. Zjazd otworzył minister Chodźko powitawszy zebranych,

Achard bardzo interesujący referat na temat: „Choroby cukrowe.”

Po otwarciu Zjazdu zaprosił Naczelnik Państwa wybitniejszych jego przedstawicieli na herbatę do Belwedern.

Szereg naukowych posiedzeń rozpoczął się o godzinie 3. popoł. w sali Uniwersytetu. Pierwszym z mówców był rektor Mazurkiewicz, który wyra-



Zjazd lekarski francusko-polski w Warszawie: Przyjęcie urządzone w sali Rady miasta na cześć francuskich gości. Na pierwszym planie: generał J. Haller, ministrowie Skłmunt i Chodźko, prof. Roger, I. Babiński i dyr. Libicki.

Ł. Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.

poczem w przemówieniu swoim przedstawił dotychczasową działalność Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Polsce. Następnie zabierali głos dr. Roger i dr. Babiński, mówiąc o braterstwie francusko-polskim. Obaj mówcy byli owacyjnie oklaskiwani przez zebraną publiczność. W imieniu Uniwersytetu przemówił rektor Mazurkiewicz, a w imieniu Sejmu poseł ks. Lutesławski. Po przerwie wygłosił prof.

ził radość z goszczenia uczonych francuskich w murach Uniwersytetu i przedstawił historię polskich wszechnic. Imieniem młodzieży akademickiej powitał przybyłych słuchacz medycyny Wilczyński. Po przemowie dr. Rogera, skreślającej historię paryskiego fakultetu medycznego, sięgającego czasów Karola Wielkiego, wygłoszono szereg bardzo zajmujących referatów, żywo oklaskiwanych przez zgro-



Krakowskie kolonie dzieci robotniczych: Kierownicy i dzieci podczas pobytu na Śląsku Cieszyńskim.